

„Carmen” na koniec sezonu

● Premiera opery francuskiej ma mieć wymiar uniwersalny

Teatr Wielki

Marek Zaradniak

m.zaradniak@glos.com

„Carmen” Georges Bizeta to ostatnia premiera, na którą jutro i w niedzielę zaprasza Teatr Wielki w Poznaniu. W roli tytułowej zobaczymy Helenę Zubanovich i Małgorzatę Pańko. W rolę Don Josego wcieli się Piotr Friebe, Tomasz Kuk i Sang-Jun Lee, a w rolę Escamillo - Mariusz Godlewski i Jaromir Trafankowski. Reżyserem i scenografem jest Denis Krief, a kierownictwo muzyczne sprawuje Bassem Akiki.

„Carmen” jest operą francuską, a ponieważ pochodzi



FOT. KATARZYNA ZALEWSKA/TEATR WIELKI

► W postać Carmen wcieli się m.in. Małgorzata Pańko. Będzie ją można usłyszeć podczas niedzielnej premiery

z Francji, jest mi ona bardzo bliska. Francuska muzyka, francuskie libretto i francuski powiew świeżości. Natomiast jeśli chodzi o hiszpańskość „Carmen”, to jest ona tylko dodatkiem jak perfumy. Pojawia się przede wszystkim w muzyce, dlatego nie chcemy z nią przesadzać. A jeśli chodzi o dialogi, to zostały skrócone do rozmiarów koniecznych. Nie widzę sensu, aby śpiewacy, którzy nie są Francuzami mówili przez 20 minut w języku, którego może dobrze nie znają przed publicznością, która też być może nie zna. Chciałbym, aby mój spektakl miał charakter uniwersalny - mówił na spotkaniu z publicznością przed premierą Denis Krief.

- Nieważne, czy „Carmen” jest francuska, czy hiszpańska. Ważne jest, aby publiczność mogła odgadnąć, co to jest za postać. Ważne jest to, co mówi, co odczuwa i co mówią jej partnerzy. To spektakl zbudowany na intymnych relacjach międzyludzkich - mówi Małgorzata Pańko, która Carmen śpiewała już w Operze Narodowej w Rydze.

Dla Heleny Zubanovich Carmen to nowa rola w repertuarze, ale zawsze o jej zaśpiewaniu marzyła. ●

„Carmen”

Teatr Wielki (ul. Fredry 9),
24 maja, godzina 19, 25 maja,
godzina 18,
bilety: 50 - 80